

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Elżbieta Gawda (spr.)
Sędziowie:	SA Marcjanna Górską SA Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska
Protokolant: protokolant sądowy Katarzyna Sugier	

po rozpoznaniu w dniu 3 września 2014 r. w Lublinie

sprawy Z. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo-Usługowa (...)
z udziałem zainteresowanego A. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji Z. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo-Usługowa (...)

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 19 marca 2014 r. sygn. akt VII U 4415/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od Z. B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił odwołanie wnioskodawcy Z. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo-Usługowa (...) od decyzji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L. obejmującej zainteresowanego A. M. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi w okresie od 1 do 31 marca 2010 r. z tytułu wykonywania u Z. B. umowy zlecenia. Nadto pozwany ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne za powyższy okres. Sąd zasądził od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kwotę 60 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów procesu.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych:

Wnioskodawca Z. B. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). W 2009 roku nawiązał współpracę z A. C. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Handlowe (...) A. C.. Przyjmował od niego liczne zlecenia na układanie i naprawę wykładzin podłogowych m.in. w Wojewódzkim Szpitalu (...) w B., Szpitalu w R., Akademii Wychowania Fizycznego w B., D.. W ramach wykonywanej działalności zatrudnił on pracowników mających zajmować się układaniem wykładzin. Byli to m.in. R. G., P. T., A. M. oraz P. D.. Z powyższymi osobami wnioskodawca zawarł pisemne umowy nazwane umowami o dzieło. Zawierał również umowy ustne.

Zainteresowany A. M. zatrudniony został na podstawie umów o dzieło nr (...) oraz (...) Jako przedmiot umowy wskazano „układanie wykładziny”, wskazując każdorazowo oznaczony okres. Umowy obejmowały okresy od 1 września 2009 roku do 31 grudnia 2009 roku, od 1 lutego 2010 roku do 28 lutego 2010 roku, 1 marca 2010 roku do 31 marca 2010 roku oraz od 1 czerwca 2010 roku do 31 lipca 2010 roku. Wynagrodzenie określono ryczałtowo a kształtowało się na poziomie kilku tysięcy złotych za każdą umowę. Z rachunków znajdujących się na odwrocie każdej z umów wynika, że wnioskodawca zapłacił zainteresowanemu wynagrodzenie w kwotach wynikających z tych umów. W okresach od 1 września 2009 roku do 31 grudnia 2009 roku, od 1 lutego 2010 roku do 28 lutego 2010 roku oraz od 1 czerwca 2010 roku do 31 lipca 2010 roku A. M. był objęty innym tytułem ubezpieczenia.

A. M. pracował na rzecz Z. B. od 2009 roku do 2010 roku. W tym czasie zajmował się układaniem wykładzin i paneli w różnych obiektach: w szpitalu w B., komisariacie policji w B. oraz ośrodku dla uchodźców. Pracował wspólnie z A. M., P. D. oraz R. G. Wykładziny układał w sposób każdorazowo wskazany przez wnioskodawcę, który po wykonaniu sprawdzał poprawność jej ułożenia. Poza układaniem wykładzin w razie potrzeby wykonywał wylewkę samopoziomującą.

W okresie zatrudnienia zainteresowanego miała miejsce sytuacja, gdy pracownicy ułożyli zły odcień wykładziny. Musieli wówczas pokryć koszty ułożenia wykładziny w poprawnym odcieniu. Wynagrodzenie było płatne zaliczkowo co tydzień. Każdy z pracowników otrzymywał wynagrodzenie w jednakowej wysokości, uzależnionej częściowo od ilości ułożonej wykładziny. Kwota naliczona od ilości ułożonej wykładziny była dzielona na cztery równe części. Układanie odbywało się etapami, na różnych obiektach. Wykonane czynności były weryfikowane przez Z. B. po zakończeniu prac.

Sąd Okręgowy nie obdarzył wiarą zeznań Z. B. w zakresie w jakim twierdził on, że w całości uregulował wynagrodzenie zatrudnionym pracownikom. Przesłuchani świadkowie, którzy w rzeczonym okresie zawarli z wnioskodawcą analogiczne umowy wskazali, że wnioskodawca całości wynagrodzenia nie zapłacił. Zgodnie twierdzili przy tym, że wynagrodzenie było płatne zaliczkowo, co tydzień a nie jak widnieje na rachunkach znajdujących się na odwrotach umów, w ostatnim dniu ich obowiązywania. Jednocześnie Sąd nie uznał za wiarygodne twierdzeń dotyczących ustaleń, iż wynagrodzenie miało być płatne po wykonaniu umowy, albowiem świadkowie zgodnie twierdzili, że wynagrodzenie było ustalane poprzez podzielenie ogólnej sumy na cztery równe części, przyznawane pracownikom.

Sąd dał wiarę zeznaniom wnioskodawcy, w których podnosił, że ustnie wskazywał pracownikom, w tym zainteresowanemu, miejsce układania wykładziny. Nie określał przy tym przydziału pracy poszczególne dla każdego z pracowników.

W ocenie Sądu Okręgowego wiarygodne są zeznania P. D., A. M., P. T. oraz R. G., gdyż są spójne i logiczne. Świadkowie wskazali, że umowy były również zawierane ustnie, zaś pisemne umowy obejmowały jedynie fragment okresu zatrudnienia. Praca odbywała się w różnych obiektach, w krótkim okresie czasu a wypłacane wynagrodzenie było dla każdego równe.

W oparciu o poczynione ustalenia Sąd Okręgowy nie uwzględnił odwołania, przywołując przepisy ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2013 roku, poz. 1442). Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 i art. 13 pkt 1 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy

dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami" (...). Osoby te podlegają nadto obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu - art. 12 ust. 1 cyt. ustawy.

Sąd zważył, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. W przypadku wadliwego albo sprzecznego z umową wykonywania dzieła zamawiający może wezwać przyjmującego zamówienie do zmiany sposobu wykonania umowy i wyznaczyć mu w tym celu odpowiedni termin a po jego bezskutecznym upływie odstąpić od umowy lub powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie dzieła osobie trzeciej. W tej ostatniej sytuacji wszelkie koszty poprawienia lub dokończenia dzieła przez osobę trzecią ponosi przyjmujący zamówienie art. 636 § 1 k.c.

Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, której przedmiotem jest wykonywanie określonych czynności. Czynności te mogą ale nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, nie muszą też być wykonywane stale i systematycznie. Jeśli zatem zleceniobiorca zachowa należytą staranność przy wykonywaniu powierzonych mu czynności wówczas nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania.

Sąd Okręgowy zważył, że w wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, na który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Tymczasem wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 roku sygn. akt II UK 70/12, LEX nr 1318380).

W niniejszej sprawie przedmiotem rozpoznania było odwołanie Z. B. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 października 2012 roku, którą objęto A. M. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi w okresie od 1 marca 2010 roku do 31 marca 2010 roku. Na ten okres pomiędzy Z. B. oraz A. M. została zawarta umowa nazwana umową o dzieło. Nazwie umowy nie można jednak przypisywać priorytetowego znaczenia, decydująca jest bowiem jej treść.

Treścią umowy został objęty przedmiot wykonania polegający na „układaniu wykładzin” w okresie od 1 marca 2010 roku do 31 marca 2010 roku. W umowie tej nie wskazano miejsca wykonania dzieła, nie sprecyzowano nawet samego przedmiotu, który określono jako czynność „układania wykładzin”. Zeznania przesłuchanych w sprawie osób potwierdzają, wbrew twierdzeniom skarżącego, że przedmiotem umowy nie było ułożenie konkretnych wykładzin w oznaczonym miejscu w określony sposób, ale ich sukcesywne układanie w poszczególnych obiektach wedle dostarczonych przez odwołującego wzorów. Normą było, że w danym miesiącu robotnicy, w tym także wnioskodawca, układali wykładziny w kilku miejscach. W większości przypadków wykładziny nie miały żadnych wzorów a sposób ich układania był podobny.

Wynagrodzenie płatne było co tydzień i nie było uzależnione od ilości ułożonej wykładziny przez poszczególnych pracowników. Wynagrodzenia wszystkich pracowników były bowiem równe.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe okoliczności, prowadzą do wniosku, że sporna umowa była umową o świadczenie usług, polegających na układaniu wykładzin a nie umową o dzieło. Jej zakresem była bowiem objęta czynność a nie jej rezultat, zaś wykonanie polegało na wykonywaniu szeregu podobnych, powtarzających się czynności.

Nawet zatem gdyby układanie każdej z wykładzin miało się odbywać wedle ściśle określonego wzoru, to nie można by jej uznać za umowę o dzieło.

Z tych względów i na mocy art. 477¹⁴ §1 k.p.c Sąd Okręgowy oddalił odwołanie.

Apelację od tego wyroku złożył wnioskodawca Z. B., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu przez Sąd, że ostateczny sposób wyliczenia należnego wykonawcy wynagrodzenia liczonego za metr ułożonej wykładziny, układanie wykładzin przez zainteresowanego na innych obiektach w przerwach pomiędzy pracami na obiekcie szpitalnym nawet w okresie obowiązywania umowy o dzieło, wykonywanie dodatkowych niewymienionych w pisemnej umowie czynności, jak wykonywanie wylewki samopoziomującej jednocześnie wyklucza, że zainteresowany zobowiązany był do wykonania czynności układania wykładzin celu osiągnięcia zindywidualizowanego rezultatu w postaci ułożenia wykładzin w Szpitalu w z góry ustalonym terminie i w sposób wynikający z projektu budowlanego;

2) naruszenie przepisów postępowania, który miało wpływ na wynik sprawy tj. art.233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na błędnym przyjęciu, że przedmiotem zawartych umów o dzieło nie było ułożenie konkretnych wykładzin w konkretnym miejscu, ale ich sukcesywne układanie w poszczególnych obiektach wedle dostarczanych wzorów

3) brak wszechstronnej oceny dowodów polegający na pominięciu dowodu z dokumentów specyfikacji istotnych warunków zamówienia z dnia 4 maja 2009 roku oraz dokumentacji fotograficznej wskazujących na zindywidualizowany rezultat prac zainteresowanego w postaci ułożenia wykładziny w sposób wynikający z projektu budowlano-wykonawczego w konsekwencji czego Sąd Rejonowy (?) uznał, że zawarte umowy o dzieło były w rzeczywistości umowami o świadczenie usług układania wykładzin, w sytuacji, gdy przedmiotem umów był z góry określony rezultat w postaci ułożenia wykładziny w konkretnym miejscu i w ściśle określony sposób;

4) naruszenie przepisów prawa materialnego art.65 § 2 k.c. w związku z art.627 k.c. poprzez dokonanie niewłaściwej wykładni, że umowy zawarte pomiędzy wnioskodawcą a zainteresowanym były umowami starannego działania, w sytuacji gdy były to umowy rezultatu.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku oraz zmianę decyzji i uznanie, że P. T. nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów o dzieło.

Opierając się na ustaleniach faktycznych jak i rozważaniach prawnych poczynionych przez Sąd I instancji **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny akceptuje w całości zarówno ustalenia faktyczne jak i obszernie wywody prawne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, zatem nie zachodzi konieczność ich powtarzania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r. II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

Zarzuty apelacji nie są trafne. Wbrew twierdzeniom wnioskodawcy Sąd Okręgowy prawidłowo i zgodnie z zebrany materiałem dowodowym (w tym zgodnie z zeznaniami wnioskodawcy i zainteresowanego oraz innych zleceniobiorców zawierających umowy o dzieło) ustalił stan faktyczny, co do którego nie było sporu. Przedstawiona przez ten Sąd ocena zgromadzonych w sprawie dowodów jest trafna i logiczna. Brak podstaw do przyjęcia, że Sąd dopuścił się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd obdarzył wiarą zeznania wnioskodawcy, za wyjątkiem nieistotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu opóźnień w wypłacie wynagrodzeń, jak i zeznania przesłuchanych w sprawie świadków i zainteresowanego. Sąd ocenił te zeznania jako spójne i logiczne. Dokonana ocena mogłaby być skutecznie podważona tylko w przypadku, gdyby zabrakło logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu byłoby sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Taka sytuacja

w sprawie niniejszej nie występuje. Zeznania świadków i zainteresowanego są jednoznaczne, przedstawiają spójnie rodzaj wykonywanych przez A. M. czynności. Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego została przez Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadzona, zatem oparte na tym materiale ustalenia faktyczne są prawidłowe. Dodać przy tym należy, że wskazany w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. nie został sprecyzowany. Wnioskodawca nie wskazał, jakie konkretnie dowody Sąd bezzasadnie uznał za wiarygodne. Zważyć należy, iż stan faktyczny nie był między stronami sporny. Zarówno zainteresowany jak i wnioskodawca zgodnie wskazywali rodzaj wykonywanych przez A. M. czynności, zaś sporna była wyłącznie ich ocena w aspekcie rodzaju umowy, która faktycznie wiązała strony.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się też naruszenia prawa materialnego, wskazanego w apelacji tj. art. 6 u 1 pkt 4 cyt. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 65 § 2 i art. 627 kc.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt. 4 cyt. ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że zainteresowany wykonywał czynności charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług a tym samym cyt. przepis znajduje do niego zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie wykazał, na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową o świadczenie usług.

Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Takie też czynności były wykonywane przez zainteresowanego. Sam fakt, że wnioskodawca ściśle określał sposób ułożenia wykładziny i miejsce, w którym ma być położona nie oznacza, że zamówił wykonanie dzieła. Zawierając umowę o świadczenie usług strony mogą się umówić, iż o sposobie wykonania usługi zdecyduje jej wykonawca.

Zainteresowany zobowiązany był do wykonania prac wykończeniowych przez położenie wykładziny podłogowej i ewentualnie wcześniej przygotowanie podłoża. Były to jednorodnjajowe, powtarzające się czynności. Wykonywanie tego typu czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”, chyba żeby zainteresowany sam musiał stworzyć artystyczny wzór z tejże wykładziny. Niewątpliwie w takim przypadku jego praca zostałaby wyróżniona i pozwalała na odróżnienie jej od prac pozostałych zleceniobiorców wykonujących także takie dzieło. Treść apelacji wskazuje, że skarżący w taki właśnie sposób wyobraża sobie ocenę ułożenia podłoża, a właściwie przykrojenie wykładziny jako coś, do czego można odnieść się jako dzieła materialnego, ściśle określonego i zindywidualizowanego, a nie po prostu ułożenia kilkunastu metrów materiału na podłodze.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że wolą stron umowy było świadczenie usług a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań zainteresowany był rozliczany. Wynagrodzenie należne zainteresowanemu było wypłacane tygodniowo, co świadczy o tym, iż przysługiwało za czas poświęcony na wykonanie pewnych czynności a nie za z góry przewidziany rezultat. Wbrew twierdzeniom apelującego w sprawie niniejszej znajdują zatem zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umów o świadczenie usług a nie umowy o dzieło. Sąd Okręgowy interpretując zawartą między stronami umowę nie dopuścił się naruszenia art. 627 kc, ponieważ prawidłowo ustalił istotę łączącego strony stosunku prawnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyrok wydany przez Sąd Okręgowy jest trafny i w pełni odpowiada prawu zaś apelacja wnioskodawcy zawiera jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i wywodami prawnymi Sądu i jako bezzasadna podlega oddaleniu w trybie art. 385 KPC.

Organ rentowy jest stroną wygrywającą sprawę zatem wnioskodawca na mocy art. 98 § 1 k.p.c. winien zwrócić mu poniesione koszty procesu tj. koszty zastępstwa procesowego w kwocie 120 zł. Zasądzając koszty procesu Sąd Apelacyjny miał na uwadze treść § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.

w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst. Jedn. Dz.U. Nr 490 z 2013 r.).